

Sygn. akt I ACa 500/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Zwierzyńska (spr.)
Sędziowie:	SA Marek Machnij SA Piotr Daniszewski

po rozpoznaniu w dniu 21 stycznia 2021 r. w Gdańsku

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa R. P., I. P. i E.

N.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego we Włocławku

z dnia 5 lutego 2020 r. sygn. akt I C 737/19

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie 1(pierwszym) w ten tylko sposób, że od kwoty 26.666,67 zł zasądza od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz powódki I. P. odsetki ustawowe od dnia 9 stycznia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo o zasądzenie odsetek w pozostałym zakresie;
2. w punkcie 2 (drugim) w ten tylko sposób, że od kwoty 26.666,67 zł zasądza od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz powódki E. N. odsetki ustawowe od dnia 9 stycznia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo o zasądzenie odsetek w pozostałym zakresie;
3. w punkcie 3 (trzecim) w ten tylko sposób, że od kwoty 26.666,66 zł zasądza od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz powoda R. P. odsetki ustawowe od dnia 9 stycznia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo o zasądzenie odsetek w pozostałym zakresie;

4. w punkcie 5 (piątym) w ten sposób, że zasądza od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz powodów R. P., I. P. i E. N. kwotę 5.469 zł (pięć tysięcy czterysta sześćdziesiąt dziewięć złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Piotr Daniszewski SSA Małgorzata Zwierzyńska SSA Marek Machnij

Sygn. akt I ACa 500/20

UZASADNIENIE

Powód G. P. wniósł pozew przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu z siedzibą w W., żądając zasądzenia na swoją rzecz kwoty 80.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10 lutego 2011 r. do dnia zapłaty, jak również zwrotu kosztów procesu.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie na swą rzecz kosztów procesu.

Z uwagi na śmierć powoda w dniu 21 stycznia 2019 r. Sąd Okręgowy we Włocławku postanowieniem z dnia 8 lutego 2019 r. z urzędu zawiesił postępowanie w sprawie, a postanowieniem z dnia 22 lipca 2019 r. podjął postępowanie z udziałem następców prawnych G. P.: I. P., E. N. i R. P..

Wyrokiem z dnia 5 lutego 2020 r. Sąd Okręgowy we Włocławku orzekł następująco:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powódki I. P. kwotę 26.666,67 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 30 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty;
2. zasądził od pozwanego na rzecz powódki E. N. kwotę 26.666,67 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 30 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty;
3. zasądził od pozwanego na rzecz powoda R. P. kwotę 26.666,66 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 30 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty;
4. oddalił powództwo w pozostałej części;
5. zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwoty po 3.639 zł tytułem zwrotu należnych im kosztów procesu;
6. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego we Włocławku kwotę 7.293,14 zł tytułem kosztów sądowych, od uiszczenia których zwolniony był G. P..

Sąd I instancji ustalił, że G. P. pracował zawodowo jako spawacz we (...) Sp. z o.o. z siedzibą w (...). Był osobą ogólnie zdrową. Pomagał żonie w prowadzeniu gospodarstwa domowego, utrzymywał pozytywne relacje z synem i córką.

W dniu 15 marca 2010 r. na ul. (...) II we W. nieustalona osoba, kierująca pojazdem marki P. nadjeżdżając z kierunku M., nie zachowując przy tym ostrożności, na prostym odcinku drogi podjęła manewr wyprzedzania autobusu, w wyniku którego zmusiła kierującego samochodem G. P., poruszającego się z przeciwnego kierunku jazdy, do zjechania na pobocze, po czym oddaliła się. Skutkiem tego powód utracił na śliskiej nawierzchni panowanie nad pojazdem i zjechał na lewy pas ruchu, po czym zderzył się z jadącym z kierunku M. pojazdem kierowanym przez E. O., a następnie z samochodem kierowanym przez D. K.. Kierowcy uczestniczący w zderzeniu nie naruszyli obowiązujących przepisów ruchu drogowego.

Bezpośrednio po wypadku G. P. utracił przytomność i został przewieziony do szpitala, był badany przez lekarza. Nie stwierdzono u niego żadnych złamań oraz obrażeń i jeszcze tego samego dnia został zwolniony do domu. Po wypadku G. P. był potłuczony i poobijany. Celem regeneracji wziął w pracy urlop.

Z upływem czasu G. P. coraz częściej skarżył się na złe samopoczucie, mdłości i ból głowy. Później miał problemy z prowadzeniem samochodu, wymową i koordynacją ruchową. Wobec takiego nasilenia dolegliwości G. P. udał się do lekarza przyjmującego w przychodni we W.. Podczas wizyty lekarskiej powód miał tak duże problemy z wymową, że jego stan i okoliczności wypadku z dnia 15 marca 2010 r. zrelacjonowała lekarzowi jego żona. Ten skierował G. P. do szpitala, gdzie wykonano mu tomografię komputerową głowy. Po analizie wyników badania stwierdzono konieczność natychmiastowej operacji ratującej życie.

W dniu 8 maja 2010 r. został on poddany operacji na Oddziale Neurochirurgii Szpitala Wojewódzkiego we W.. W szpitalu pozostał do 26 maja 2010 r. Po operacji stan powoda istotnie odbiegał od normy - występował u niego niedowład prawej części ciała, w tym nogi i ręki, istotne problemy z mową, ponadto wymagał codziennej pomocy w funkcjonowaniu.

Postanowieniem z dnia 15 czerwca 2010 r., zatwierdzonym przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej we Włocławku, umorzono dochodzenie w sprawie wypadku drogowego z dnia 15 marca 2010 r., prowadzonego pod kątem przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. - wobec niewykrycia sprawcy.

W okresie od 30 czerwca 2010 r. do 21 lipca 2010 r. G. P. przebywał na rehabilitacji na Oddziale (...) Szpitala w R.. Podczas rehabilitacji odnotowano zły stan emocjonalny powoda - chciał on uciekać ze szpitala i wracać do domu.

Po rehabilitacji nastąpiła częściowa poprawa wymowy G. P. i polepszenie funkcjonowania prawej ręki. Nadal jednak miał on istotne problemy w komunikacji. Ograniczenia te oraz rozwiązanie z nim stosunku pracy spowodowały, że utracił on motywację do wykonywania nawet najprostszych czynności życia codziennego. Powód skutkiem ograniczeń był okresowo agresywny. Nie wychodził z domu sam, zawsze towarzyszyła mu żona.

Pismem z dnia 30 lipca 2010 r. pełnomocnik G. P. wniósł do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego żądanie wypłaty zadośćuczynienia w wysokości 500.000 zł, zwrot kosztów sprawowanej nad nim opieki w wysokości 10.800 zł, licząc od dnia wypadku za okres pierwszych trzech miesięcy, a następnie dalszej kwoty z tego tytułu w wymiarze 2.520 zł miesięcznie, zwrot wartości zniszczonych rzeczy osobistych w kwocie 1.095 zł.

Po rozpatrzeniu sprawy w postępowaniu likwidacyjnym pozwany zawiadomił G. P. pismem z dnia 26 stycznia 2011 r., że przyznał mu z odpowiedzialności cywilnej sprawcy m.in. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w wysokości 20.000 zł.

Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 31 maja 2011 r. G. P. został uznany za czasowo częściowo niezdolnego do pracy na skutek ewakuacji podostrego krwaka podtwardówkowego nad lewą półkulą mózgu. W konsekwencji, decyzją ZUS z dnia 28 czerwca 2011 r. przyznano mu rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Następnie orzeczono wobec niego całkowitą niezdolność do pracy oraz zaliczono go do osób z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności.

G. P. od wypadku pozostawał pod opieką psychiatry, neurologa i neurochirurga. Od 2013 r. stan psychiczny powoda uległ znacznemu pogorszeniu - nie chciał wychodzić z domu, nie miał siły nawet poruszać się po domu. Prócz zmian pourazowych zdiagnozowano u niego chorobę tarczycy, problemy kardiologiczne, niedosłuch.

W okresie od 13 grudnia 2013 r. do 24 grudnia 2013 r. G. P. przebywał na leczeniu szpitalnym na Oddziale Chorób Wewnętrznych Szpitala Wojewódzkiego we W. z uwagi na nasilone duszności.

W dniu 21 stycznia 2019 r. powód zmarł. Spadek po G. P. nabyli: małżonka I. P., syn R. P., córka E. N. - wszyscy w udziale do 1/3 części.

Do śmierci G. P. utykał na prawą nogę, miał nie w pełni sprawną prawą wiodącą rękę, miał problemy z wymową, doborem słów, tempem wypowiedzi, wymagał przygotowywania posiłków, skarżył się na bóle głowy, czuł się zmęczony był osowiały. Po wypadku zmienił się jego charakter - stał się nerwowy, denerwowały go drobiazgi, wymagał ciągłej opieki i obecności żony, popadał w apatię. Nie wychodził z domu bez towarzystwa małżonki.

Na skutek wypadku z dnia 15 marca 2010 r. G. P. doznał urazu czaszkowo-mózgowego oraz afazji mieszanej niewielkiego stopnia, a także trwałej encefalopatii pourazowej pod postacią zespołu otępiennego w stopniu umiarkowanym i organicznych zaburzeń osobowości, która znacząco obniżała zdolność nawiązywania kontaktu werbalnego i jego jakość. Ww. uszkodzenia ciała i rozstrój zdrowia w sposób istotny wpłynęły na życie powoda. Uniemożliwiły mu powrót do pracy w charakterze spawacza i spowodowały bardzo duże ograniczenia w podjęciu jakiegokolwiek pracy. Największe cierpienia fizyczne powód odczuwał w okresie 2-3 tygodni przed operacją w dniu 8 maja 2010 r. oraz w okresie pooperacyjnym. Po operacji nie zachodziła potrzeba dalszych zabiegów medycznych, prócz rehabilitacji.

Zrekonstruowany stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów i kserokopii dokumentów złożonych przez strony oraz na wiarygodnych i rzetelnych zeznaniach powodów.

Sąd a quo podniósł, że do rekonstrukcji konsekwencji wypadku w zakresie zdrowia G. P. przydatne były szczególnie opinie biegłych psychiatry i psychologa, biegłego neurologa wraz z opinią uzupełniającą, opinia biegłego neurochirurga. Sąd I instancji w pełni podzielił wnioski w nich zawarte, uznając je za logiczne i wewnętrznie spójne, a nadto czytelnie uzasadnione.

Na podstawie art. 278¹ k.p.c. Sąd Okręgowy posiłkował się przy ustaleniu okoliczności wypadku co do sprawstwa przedmiotowej kolizji, opinią biegłego sądowego do spraw ruchu drogowego i techniki samochodowej inż. B. W., sporządzoną dla potrzeb sprawy 3 Ds. 391/10. Opinia ta zdaniem Sądu a quo była jednoznaczna w swej treści i bezsprzecznie przypisywała sprawstwo w zaistniałej kolizji nieznanemu sprawcy, za którego odpowiedzialność ponosi pozwany.

Sąd I instancji podniósł, że nie powziął żadnych wątpliwości co do tego, że w chwili złożenia pozwu G. P. dysponował pełną zdolnością tak procesową, sądową jak i postulacyjną. Tym samym brak było jakichkolwiek podstaw faktycznych czy prawnych, do odrzucenia pozwu czy umorzenia postępowania, czego domagał się pozwany. Zarówno wywiedzenie powództwa jak i jego podtrzymywanie oraz udzielenie pełnomocnictwa procesowego przez G. P. było zatem według Sądu Okręgowego w pełni skuteczne prawnie. Ponadto stwierdzone w sprawie przez biegłych psychiatrę i psychologa dysfunkcje zdrowotne w ich ocenie przedstawionej na rozprawie w dniu 22 stycznia 2020 r. nie rzutowały na zdolność postulacyjną powoda. Dodatkowo biegli jednoznacznie wskazywali, że destrukcja osobowości powoda była procesem postępującym i inny stan rzeczy miał miejsce na początku stycznia 2017 r., gdy G. P. inicjował proces, a z innym w chwili badania - 10 sierpnia 2018 r.

Sąd a quo zaznaczył, iż biegli psychiatra i psycholog podczas składania ustnej opinii uzupełniającej na rozprawie jednoznacznie wskazali, że G. P. dysponował pełną świadomością potrzeby działania i zdolnością co do ustanowienia pełnomocnika. Także Sąd I instancji miał możliwość naocznej obserwacji zachowań G. P. na rozprawie w dniu 3 kwietnia 2017 r. Choć komunikacja z powodem pierwotnym była w istocie nieco utrudniona, to z całą pewnością nie niemożliwa. Sąd Okręgowy podkreślił, że zgodnie Konwencją o prawach osób niepełnosprawnych, przygotowaną w N. dnia 13 grudnia 2006 r., ratyfikowaną przez Polskę w dniu 25 października 2012 r. (Dz.U. z 2012 r. poz. 1669; por. oświadczenie rządowe z dnia 25 września 2012 r., Dz.U. z 2012 r. poz. 1170), okoliczności natury faktycznej nie mogą pozbawiać strony jej praw procesowych.

Również podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia Sąd I instancji nie uznał za zasadny. Sąd a quo wskazał, że już wypłacając na rzecz powoda zadośćuczynienie w dniu 26 stycznia 2011 r. pozwany uznał swą odpowiedzialność za deliktowe postępowanie nieznanego sprawcy kolizji z dnia 15 marca 2010 r., a powyższe potwierdził pełnomocnik pozwanego na rozprawie w dniu 2 czerwca 2017 r.

Sąd Okręgowy uznał, że powód w toku procesu wykazał wystąpienie istotnych obrażeń, które stanowiły przesłankę kwalifikującą spowodowanie zwykłego zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu lądowym określonego w art. 86 Kodeksu wykroczeń jako występki lub zbrodnie z art. 177 Kodeksu karnego. Już to samo w ocenie Sądu a quo wskazywało na bezzasadność zarzutu przedawnienia.

Ponadto Sąd I instancji podkreślił, że okoliczności wypadku zostały ustalone i zrekonstruowane za pomocą opinii biegłego sądowego do spraw ruchu drogowego i techniki samochodowej inż. B. W.. Jej treść prowadziła do wniosku, iż to nieustalona osoba kierująca pojazdem, za którą odpowiedzialność ponosi pozwany, co najmniej lekkomyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym nie zachowując szczególnej ostrożności podczas manewru, naruszając tym samym również dyspozycję art. 3 i 24 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawa o ruchu drogowym, co w konsekwencji doprowadziło do zderzenia się samochodu powoda z innymi pojazdami.

Sąd Okręgowy podniósł, że biegły w opinii stanowczo i jednoznacznie wskazał, że bezpośrednim podłożem związku przyczynowego zaistnienia przedmiotowego wypadku było tylko i wyłącznie zachowanie nieustalonej osoby, kierującej pojazdem marki P., a zjazd na pobocze G. P. był manewrem obronnym. Tym samym ani powód pierwotny, ani E. O., ani D. K. nie naruszyli jakichkolwiek przepisów ruchu drogowego i ich zachowania nie pozostawały w związku normatywnym z zaistniałym wypadkiem drogowym. Co istotne dla kwalifikacji prawnej omawianego zdarzenia drogowego, nie tylko powód doświadczył ciężkich konsekwencji zdrowotnych wypadku, ale i J. K.. Sąd a quo zważył, że świadomość miał pozwany, albowiem w jego aktach likwidacyjnych znajdowała się karta informacyjna z pobytu szpitalnego J. K.. W konsekwencji Sąd I instancji uznał, że nieustalona osoba, kierująca pojazdem marki P., dopuściła się występkę z art. 177 § 1 k.k. Jednocześnie Sąd Okręgowy zważył, że postępowanie karne, które toczyło się w sprawie tego wypadku zostało umorzone nie z uwagi na brak ustawowych znamion przestępstwa, lecz z powodu niewykrycia sprawcy przestępstwa. Tym samym w sprawie zastosowanie znajdował dwudziestoletni termin przedawnienia z art. 442¹ § 2 k.c., a nie trzyletni z art. 442¹ § 1 k.c.

Sąd Okręgowy wskazał, że w toku postępowania likwidacyjnego strona pozwana nie tylko nie kwestionowała zasady swej odpowiedzialności, ale wypłaciła G. P. 20.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę stanowiącą następstwo przedmiotowego wypadku. Podstawą normatywną powyższego był i jest art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tj. z dnia 18 października 2019 r., Dz.U. z 2019 r. poz. 221 ze zm. - dalej ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych).

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy rozważył, jaka kwota zadośćuczynienia była odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia należnego G. P. Sąd a quo miał na uwadze w szczególności rodzaj doznanych przez niego skutek wypadku obrażeń somatycznych, skutkujących dolegliwościami psychiatryczno-psychologicznymi oraz związanymi z tym dolegliwościami konsekwencjami emocjonalnymi, a także trwałość i postępowanie tych zmian i dolegliwości, czasookres leczenia i rehabilitacji, rodzaj koniecznego zabiegu medycznego w tkance mózgu i jego konsekwencje oraz znaczne nasilenie cierpień fizycznych w okresie 2-3 tygodni przed operacją. Sąd Okręgowy uwzględnił również trwałą zmianę osobowości i życia powoda we wszystkich sferach społecznych, destrukcyjny charakter dysfunkcji zdrowotnych na jakość życia powoda, który w chwili wypadku miał 53 lata, był osobą, zdrową w pełni sprawną, decyzyjną i zadowoloną ze swego życia rodzinnego oraz zawodowego, a resztę swego życia spędził jako zupełnie inna osoba, upośledzona w kontakcie z otoczeniem.

Przy orzekaniu Sąd I instancji uwzględnił także, że na skutek wypadku powód nie tylko stracił ulubioną pracę, ale także w zasadzie w ogóle zdolność świadczenia pracy zawodowej. Z osoby zdrowej, samodzielnej, w sile wieku, z ustaloną pozycją rodzinną, będącą podporą dla bliskich, stał się osobą niesamodzielną, pozbawioną chęci życia, wyalienowaną. G. P. stracił nie tylko zdrowie i pozycję społeczną, ale jakość dostarczających mu satysfakcji więzi rodzinnych. Z osoby stanowiącej centrum życia rodzinnego, będącej autorytetem dla bliskich stał się jednostką dalece zależną od innych, wycofaną. Sąd a quo zaznaczył, że dotkliwe dla niego było również to, iż mimo chęci nie mógł

nawiązać pełnego kontaktu nie tylko z osobami postronnymi, ale i z najbliższą rodziną. Wyznacznikiem tego były też zmiany charakterologiczne, agresja, bądź apatia. Biegła psychiatra podkreślała, że skutkiem wypadku G. P. stał się afektywnie labilny, zmienny nastrojowo, miał problemy z koncentracją.

Zakres cierpień fizycznych i psychicznych powoda pierwotnego Sąd Okręgowy określił jako bardzo duży. Skutki wypadku G. P. odczuwał intensywnie aż do swojej śmierci. Odczucia przeżywane przez powoda, w tym dojmujące uczucie nieporadności, niezaradności i niesprawności fizycznej, spowodowały wystąpienie zaburzeń adaptacyjnych. Powód aż do śmierci był niemal całkowicie wyłączony z życia społecznego i całkowicie z życia zawodowego. Uległ znacznej zmianie nawet jego stosunek do najbliższych. Stan zdrowia fizycznego i psychicznego powstały na skutek obrażeń odniesionych w wypadku całkowicie przekreślił realizację jakichkolwiek wcześniejszych planów życiowych powoda pierwotnego. Nieodwracalność następstw związanych z rozstrojem zdrowia oraz obiektywne pogorszenia jakości życia powoda, ograniczenia fizyczne, zmiana osobowości zdaniem Sądu a quo dowodziły, że jego poczucie pokrzywdzenia było znaczne.

Wszystkie te okoliczności spowodowały, że Sąd Okręgowy uznał, iż odpowiednim w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. dla pokrzywdzonego G. P. wymiarem zadośćuczynienia stanowiącym adekwatną kompensatę jego cierpień, dysfunkcji i ograniczeń była kwota 100.000 zł. Pozwany wypłacił z tego tytułu powodowi pierwotnemu 20.000 zł, co uwzględnił powód formułując podstawy faktyczne zgłoszonego w procesie żądania, a w konsekwencji także Sąd a quo nastąpiło.

Z uwagi na śmierć G. P. w dniu 21 stycznia 2019 r., a zatem już po wytoczeniu powództwa Sąd I instancji wskazał, że zadośćuczynienie o jakim mowa w art. 445 § 1 k.c. przechodzi zgodnie z § 3 tego artykułu na spadkobierców osoby bezpośrednio poszkodowanej deliktem tylko wtedy, gdy zostało uznane na piśmie albo, gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego. W związku z tym za powoda pierwotnego powodami zostali jego następcy prawni: I. P., E. N. i R. P.. Należną powodowi pierwotnemu tytułem zadośćuczynienia dalszą kwotę 80.000 zł Sąd Okręgowy podzielił stosownie do udziałów w spadku przypadającym każdemu ze spadkobierców. Tym samym na rzecz każdego z nich na podstawie art. 445 § 1 i 3 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Sąd zasądził po 1/3 tej sumy.

O odsetkach zasądzonych od przyznanych powodom kwot Sąd a quo orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 109 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Z uwagi na fakt, iż w aktach szkodowych pozwanego znajdowała się opinia lek. med. A. K. z dnia 24 stycznia 2011 r. w ramach postępowania likwidacyjnego, która zawierała jednoznaczne stwierdzenie, że ocena skutków uszkodzeń strukturalnych w obrębie tkanki mózgowej po urazie czaszkowo-mózgowym może być dokonana u G. P. ostatecznie nie wcześniej niż po 12 miesiącach od urazu, Sąd Okręgowy przyjął, że wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia zakresu odpowiedzialności Funduszu w terminie, o którym mowa w art. 109 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, było w istocie niemożliwe. Dopiero po upływie roku od urazu, tj. po dniu 15 marca 2011 r., mogła nastąpić miarodajna ocena skutków uszkodzeń strukturalnych w obrębie tkanki mózgowej po urazie czaszkowo-mózgowym powoda pierwotnego. Ocena ta musiałaby być dokonana przy wsparciu specjalistycznych opinii lekarskich, dla których sporządzenia rozsądnym terminem jest okres 3 miesięcy.

Tym samym zdaniem Sądu I instancji termin ostatecznego wyjaśnienia okoliczności sprawy winien zamknąć się dniem 15 czerwca 2011 r. Od tego czasu należało doliczyć okres czternastu dni z art. 109 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, który upłynął 29 czerwca 2011 r. Skoro tego nie uczynił w zakresie kwoty 80.000 zł to od dnia 30 czerwca 2011 r. pozostawał w opóźnieniu.

O kosztach procesu orzeczono w oparciu o zasadę kosztów na podstawie art. 98 k.p.c. in fine w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Sąd a quo przyjął, że po stronie powodowej występowało współuczestnictwo materialne, albowiem przedmiotem sporu w niniejszej sprawie były prawa oparte na tej samej podstawie faktycznej i prawnej, zatem zasadnym było zasądzenie na rzecz pełnomocnika powodów wyłącznie jednego wynagrodzenia, aczkolwiek podwyższonego do potrójonej stawki podstawowej wynikającej z regulacji § 2 pkt. 5 w zw. z § 15 ust 3 pkt 1, 3, 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.), w

brzmieniu obowiązującym w dniu wniesienia pozwu. Nadto na koszty procesu strony powodowej składała się łączna kwota 117 zł, która podzielona przez 3, tj. ilość powodów, czyli kwotę 39 zł na rzecz każdego z nich.

O kosztach sądowych wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt 6 wyroku, co uczynił zgodnie w myśl art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach oraz na podstawie art. 113 ust. 1 tej ustawy.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany zaskarżając go w części, tj. co do punktu 1-3 zasądzonej od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwotę po 21.922,93 zł stanowiącą odsetki ustawowe liczone od zasądzonej kwoty 26.666,67 zł od dnia 30 czerwca 2011 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetki ustawowe za opóźnienie liczone od zasądzonej kwoty 26.666,67 zł od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia wyrokowania oraz co punktu 5 i 6.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie:

1) art. 316 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie, że Sąd wydając wyrok samym zasądza roszczenie po ustaleniu odpowiedzialności pozwanego, jej zakresu, rozpoznaniu zarzutu przedawnienia, a także przy uwzględnieniu zmiany wymiaru krzywdy w czasie, stanu zdrowia powoda, ocenie poniesionej szkody i tym samym brak było podstaw do uznania, że w dacie poprzedzającej wydanie orzeczenia pozwany opóźnił się ze spełnieniem świadczenia;

2) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji oceny dowodów w sposób przekraczający granicę swobodnej ich oceny polegający na tym, pominął że:

a) ocena dowodów w postaci dokumentów w aktach postępowania prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową we Włocławku sygn. akt 3 Ds. 391/10, w tym opinia biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków pozwoliły dokonać oceny zebranego materiału w sposób jednoznaczny i ustalić „ponad wszelką wątpliwość” odpowiedzialność pozwanego (...), co powinno skutkować zasądzeniem odsetek od zadośćuczynienia od dnia ogłoszenia wyroku, tj. od dnia 5 lutego 2020 r.;

b) z dowodu z opinii psychologicznej i psychiatrycznej wynikało, że stan powoda był diametralnie odmienny w chwili wnoszenia powództwa na dalszych etapach postępowania, że krzywda powoda została ustalona dopiero na etapie postępowania i ogłoszenia wyroku, co skutkowało błędnym ustaleniem terminu naliczania odsetek;

c) dowód z opinii psychologicznej i psychiatrycznej, zeznania powoda i świadków doprowadziły do ustalenia stanu zdrowia powoda zmiennego na przestrzeni czasu, w związku z czym odpowiednia suma zadośćuczynienia należnego powodowi G. P. została ustalona dopiero na etapie ogłoszenia wyroku, co skutkowało błędnym ustaleniem terminu naliczania odsetek,

3) art. 359 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie, iż dopiero data prawomocnego wyroku zapadłego w sprawie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stwarza sytuację prawną wymagalności długu;

4) art. 481 § 1 k.c. poprzez błędne uznanie, iż w dacie wcześniejszej niż data wyrokowania można było mówić o świadczeniu pieniężnym w rozumieniu art. 481 § 1 k.c.;

5) art. 442¹ § 2 k.c. poprzez pominięcie, że w dacie wcześniejszej niż data wyrokowania Pozwany (...) nie był uprawniony, aby samodzielnie rozstrzygać o bycie przestępstwa i możliwości zastosowania w sprawie dłuższego terminu przedawnienia roszczeń i wypłaty zadośćuczynienia;

6) art. 442¹ § 2 w zw. z art. 6 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie w sprawie i przyjęcie, że możliwe jest rozstrzygnięcie, iż szkoda wynikała ze zbrodni lub występku pomimo nieustalenia przedmiotowych i podmiotowych przesłanek zaistnienia przestępstwa;

7) art. 109 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych poprzez nieuwzględnienie, iż przepis ten zobowiązuje pozwanego do wypłaty w terminie 30 dni kwoty jedynie w przypadkach, w których nie istnieje konieczność dokonania

wyjaśnień, od których zależy zasadność lub wysokość świadczenia, poprzez orzeczenie odsetek za okres wcześniejszy niż dzień uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie;

8) art. 14 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych poprzez nieuwzględnienie, iż przepis ten dopuszcza możliwość określenia innego momentu wymagalności świadczenia ubezpieczyciela, w przypadku gdy ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego;

9) naruszenie przepisu prawa materialnego art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i pominięcie, że:

a) w chwili wyroku jednoznacznie określana jest zarówno odpowiedzialność pozwanego, jak i wysokość świadczenia, co skutkowało błędnym zasądzeniem odsetek od dnia 30 czerwca 2011 r., podczas gdy odsetki należą się od daty wyrokowania;

b) zasądzenie zadośćuczynienia oraz ustalenie jego wysokości stanowi fakultatywne uprawnienie Sądu i nie jest roszczeniem wymagalnym przed datą jego zasądzenia poprzez orzeczenie odsetek za okres wcześniejszy niż dzień ogłoszenia orzeczenia w sprawie stan zdrowia Powoda był na tyle zmienny, że Pozwany w postępowaniu likwidacyjnym ani w trakcie doręczenia pozwu nie miał możliwości ustalenia rozmiaru krzywdy;

c) obrażenie powoda miały charakter postępujący w czasie i nie było możliwości ustalenia jego krzywdy w dacie 30 czerwca 2011 r., albowiem jej ustalenie nastąpiło dopiero w wyroku, co skutkowało błędnym zasądzeniem odsetek od dnia 30 czerwca 2011 r.

10) art. 118 k.c. poprzez błędną wykładnię i pominięcie, iż termin przedawnienia dla roszczeń o świadczenia okresowe wynosi trzy lata, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego zasądzenia przedawnionych odsetek od kwoty 80.000 zł z tytułu zadośćuczynienia;

11) art. 442¹ § 2 k.c. poprzez błędne zastosowanie co do świadczeń okresowych, podczas gdy roszczenie o zapłatę odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego

ulega przedawnieniu według własnych reguł, w związku z czym skuteczny był zarzut przedawnienia z art. 118 k.c. zgłoszony przez Pozwanego w toku postępowania I instancji;

w przedmiocie kosztów i wydatków naruszenie:

1. art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 109 § 2 k.p.c. w zw. z art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c. poprzez zasądzenie kosztów postępowania na rzecz pełnomocnika powoda w wysokości podstawowej stawki minimalnej za czynności adwokackie w sytuacji, gdy brak było wniosku o zasądzenie kosztów w potrójnej czy podwójnej wysokości kosztów zastępstwa procesowego, a także sprawa nie miała skomplikowanego stanu faktycznego, co skutkowało błędnym uznaniem że pełnomocnik działa na rzecz kilku powodów i jego nakład pracy jest zwiększony i zasądzeniem kosztów w zwielokrotnionej wysokości stawek minimalnych;

2. § 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. poprzez niezastosowanie i w konsekwencji zasądzenie kosztów w potrójnej wysokości podstawowej stawki minimalnej za czynności adwokackie przy braku wniosku pełnomocnika powoda, a także braku podstaw do zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego w zwielokrotnionej wysokości stawek minimalnych

3. § 15 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. poprzez nieprawidłowe zastosowanie i w konsekwencji zasądzenie kosztów w potrójnej wysokości podstawowej stawki minimalnej, podczas gdy brak było wniosku o zasądzenie zwielokrotnionej podstawowej stawki minimalnej za czynności adwokackie a także sprawa nie miała skomplikowanego stanu faktycznego.

Mając na uwadze powyższe zarzuty pozwany wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części;
2. zmianę rozstrzygnięcia o kosztach sądowych i zwrocie kosztów zastępstwa procesowego w I instancji przy zastosowaniu podstawowej stawki minimalnej stawki za czynności adwokackie/radcowskie;
3. zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację pozwanego, powodowie wnieśli o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Na wstępie Sąd Apelacyjny wskazuje, że sprawę rozpoznano na posiedzeniu niejawnym na mocy art. 15 zzs¹ pkt 2 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem (...)19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. z 2020 r., poz. 374, zm. Dz. U. z 2020, poz. 875).

Apelacja pozwanego była częściowa zasadna. Co do meritum, ograniczyła się ona do zasądzonych na rzecz powodów przez Sąd Okręgowy odsetek od kwoty zadośćuczynienia od dnia 30 czerwca 2011 r. oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania. Sąd a quo na podstawie opinii sporządzonej przez specjalistę chirurgii ogólnej i neurologa w ramach prowadzonego przez pozwanego postępowania likwidacyjnego, stanął na stanowisku, że odsetki powinny być liczone po upływie roku od wypadku oraz następnie okresu czternastu dni z art. 109 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, który upłynął 29 czerwca 2011 r. Od tego czasu pozwany winien spełnić świadczenia na rzecz powoda pierwotnego, a skoro tego nie uczynił w zakresie kwoty 80.000 zł to od dnia 30 czerwca 2011 r. pozostawał w opóźnieniu i też od tego dnia należne były powodom odsetki.

Wskazać należy, że możliwe jest ustalenie różnych dat początkowych odsetek od zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, tj. od daty wezwania pozwanego do spełnienia świadczenia, od dnia wniesienia pozwu, czy też jak twierdzi apelujący od dnia wyrokowania, a zależy to od okoliczności konkretnej sprawy. Co do zasady ustalenie ostatecznego, podlegającego naprawieniu rozmiaru szkody i krzywdy powinno zatem nastąpić według stanu istniejącego w dacie wyrokowania, co jednak nie zawsze oznacza, że ten zakres będzie inny niż w dacie, w której uprawniony zgłosił swoje roszczenia zakładowi ubezpieczeń. Termin wymagalności roszczenia o wypłatę zadośćuczynienia kompensującego krzywdę i szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym powinien być oznaczony z uwzględnieniem wysokości świadczenia należnego w momencie zgłoszenia odpowiedzialnemu za naprawienie szkody roszczeniu wypłacenie zadośćuczynienia. Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania. Gdyby w dochodzonej przez powoda sumie część odpowiadała zadośćuczynieniu należnemu w terminie lub terminach poprzedzających dzień wyrokowania, a część - zadośćuczynieniu należnemu dopiero od dnia wyrokowania, to odsetki za opóźnienie w zapłacie co do jednej części należnego zadośćuczynienia powinny być zasądzone od terminu lub terminów poprzedzających dzień wyrokowania, a co do innej części - od dnia wyrokowania (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 stycznia 2018 r., sygn. akt V CSK 142/17).

Ponadto wbrew twierdzeniom apelującego jego odpowiedzialność za wypadek z dnia 15 marca 2010 r. została ustalona wcześniej niż w zaskarżonym wyroku Sądu Okręgowego. Sam pozwany bowiem wypłacając na rzecz powoda zadośćuczynienie w 26 stycznia 2011 r. uznał swą odpowiedzialność za deliktowe postępowanie nieznanego sprawcy kolizji, a ponadto powyższe potwierdził pełnomocnik pozwanego na rozprawie w dniu 2 czerwca 2017 r. Tym

samym twierdzenia skarżącego, jakoby odpowiedzialność pozwanego ostatecznie została ustalona w wyroku Sądu Okręgowego, co przemawiało za zasądzeniem odsetek od tego dnia, było niezasadne.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny wskazał, że do jego skuteczności nie wystarczy stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. IV CKN 970/00 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., sygn. akt II CKN 817/00).

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji powyższych reguł nie naruszył, a jego wywód był spójny, logiczny oraz znajdujący podstawę w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Przede wszystkim chybione są twierdzenie pozwanego, iż dokumenty znajdujące się w aktach postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową we Włocławku sygn. akt 3 Ds. 391/10, a przede wszystkim opinia biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków nie powinny dokonać oceny przez Sąd I instancji zebranego materiału w sposób jednoznaczny i ustalić odpowiedzialność Pozwanego (...). Materiał ten oraz dokumenty przedłożone przez powoda pozwoliły bowiem Sądowi Okręgowemu zrekonstruować przyczyny oraz przebieg zdarzenia z dnia 15 marca 2010 r., które wskazywały właśnie na odpowiedzialność pozwanego. Co więcej, skarżący wypłacając powodowi zadośćuczynienie w toku postępowania likwidacyjnego przyjął odpowiedzialność za to zdarzenie, co także potwierdził jego pełnomocnik na rozprawie.

Dalej podnieść należało, że wprawdzie trafnie pozwany wskazywał, iż biegli lekarze w opiniach wskazywali fakt postępującego pogorszenia się stanu zdrowia powoda, to jednak nie sposób zgodzić się, że odpowiednia suma zadośćuczynienia została ustalona dopiero na etapie ogłoszenia wyroku. Okoliczność stopniowego pogarszania się zdrowia powoda Sąd a quo uwzględnił, wyjaśniając w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, dlaczego za właściwą datę popadnięcia pozwanego w opóźnienie przyjął 30 czerwca 2011 r. Ponadto już w kwietniu 2010 r. podczas konsultacji psychiatrycznej zdiagnozowano u powoda organiczne zaburzenia osobowości i zespół depresyjny (k. 371 akt), które jak wynika z doświadczenia życiowego, mają charakter postępujący.

Mając na względzie powyższe względy Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił wartość odsetek na dzień wcześniejszy niż data wyrokowania. Powyższe przesądzało także zdaniem Sądu Odwoławczego o bezzasadności zarzutów naruszenia art. 481 § 1 k.c., art. 445 § 1 k.c., 359 § 1 k.c., a także art. 316 § 1 k.p.c.

Natomiast za zasadny uznał Sąd Apelacyjny zarzut naruszenia art. 442¹ § 2 k.p.c., ale tylko w zakresie przedawnienia odsetek. Wbrew bowiem twierdzeniom apelującego niewydanie wyroku skazującego bezpośredniego sprawcę szkody z dnia 15 marca 2010 r. za przestępstwo nie wykluczało poczynienia ustaleń przez sąd cywilny, orzekający w przedmiocie odpowiedzialności cywilnej za delikt, że delikt ten wyczerpuje znamiona przestępstwa, o którym mowa w art. 442¹ § 2 k.p.c. Jednocześnie zważyć należy, że ustalenie znamion czynu zabronionego przez sąd cywilny musi uwzględniać reguły przewidziane w prawie karnym materialnym i procesowym. Brak podstaw do przyjęcia, że szkoda była wynikiem przestępstwa nie wyklucza możliwości uznania przy zastosowaniu reguł prawa cywilnego procesowego działań sprawcy szkody za czyn niedozwolony nie będący przestępstwem, ale wówczas roszczenia z tym związane ulegają przedawnieniu według terminów przewidzianych w art. 442¹ § 1 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2019 r., sygn. akt I CSK 110/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2016 r., sygn. akt IV CSK 647/15).

Z uwagi na powyższe, Sąd Apelacyjny zważył, że w toku postępowania przed Sądem I instancji powód wykazał przede wszystkim przedłożoną dokumentacją medyczną, opiniami biegłych oraz dokumentami z akt postępowania przygotowawczego prowadzonego w tej sprawie, w szczególności opinii biegłego sądowego do spraw ruchu drogowego i techniki samochodowej, że wypadek z dnia 15 marca 2010 r. spełniał przesłanki do zakwalifikowania go jako przestępstwo z art. 177 Kodeksu karnego. W oparciu o powyższe dowody Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, iż nieustalony sprawca pojazdu naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w konsekwencji czego spowodował wypadek, w którym powód uszczerbku na zdrowiu. Wbrew zatem twierdzeniom pozwanego, powód przedstawił niezbędne dowody pozwalające na zrekonstruowanie okoliczności i przebiegu zdarzenia oraz ustalenia zaistnienia znamion podmiotowych i przedmiotowych tego przestępstwa. Ponadto podkreślenia wymagał fakt, że postępowanie karne, które toczyło się w sprawie tego wypadku zostało umorzone nie z uwagi na brak ustawowych znamion przestępstwa, lecz z powodu niewykrycia sprawcy przestępstwa. Tym samym zdaniem Sądu Odwoławczego prawidłowo uznał Sąd I instancji, że w sprawie zastosowanie znajdował dwudziestoletni termin przedawnienia z art. 442¹ § 2 k.c., a nie trzyletni z art. 442¹ § 1 k.c.

Z drugiej jednak strony, dwudziestoletni termin przedawnienia z art. 442¹ § 2 k.c. odnosi się jedynie do świadczenia głównego, jakim jest zadośćuczynienie, a nie do świadczenia okresowego jakim były odsetki. Zważyć należało, że szczególny w stosunku do ustanowionego w art. 118 k.c. termin przedawnienia roszczeń o świadczenie okresowe może wynikać tylko z takiego przepisu, którego treść wskazuje na to, że przewidziany w nim termin dotyczy takich właśnie roszczeń, w przeciwnym bowiem wypadku niejasny stałby się sens dokonanego w art. 118 k.c. wyodrębnienia roszczeń o świadczenia okresowe i ustanowienia dla nich oddzielnego ogólnego terminu przedawnienia. Takiego wskazania nie zawiera także art. 442¹ § 2 k.c. Brak było zatem podstaw do uznania, że art. 442¹ § 2 k.c. jest przepisem szczególnym w rozumieniu art. 118 k.c. i miałby ustanowić inny termin (tj. 20-letni), niż trzyletni termin przedawnienia dla roszczenia o zapłatę odsetek (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 marca 2017 r., sygn. akt II CSK 428/16).

Mając powyższe stanowisko na względzie, Sąd Apelacyjny uznał, że w przedmiotowej sprawie zastosowanie miał trzyletni termin przedawnienia odsetek od zadośćuczynienia z art. 118 k.c. Sąd Okręgowy zasądził je od dnia 30 czerwca 2011 r. i co do zasady Sąd Odwoławczy przychylił się do stanowiska, że od tego dnia roszczenie stało się wymagalne. Powód pierwotny wniósł pozew w dniu 9 stycznia 2017 r. przerywając w ten sposób na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. termin przedawnienia. W związku z tym najwcześniejszą datą, od jakiej mogły być zasądzone odsetki, to 9 stycznia 2014 r. i tak też Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżone orzeczenie. Tym samym zasadny był zarzut naruszenia art. 118 k.c. poprzez jego niezastosowanie oraz art. 442¹ § 2 k.c. poprzez zastosowanie także do odsetek.

Ustosunkowując się do zarzutu naruszenia art. 14 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, wskazać trzeba, że ratio legis tego przepisu opiera się na uprawnieniu do wstrzymania wypłaty odszkodowania w sytuacjach wyjątkowych, gdy istnieją niejasności odnoszące się do samej odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości szkody. Ustanawiając krótki termin spełnienia świadczenia ustawodawca wskazał na konieczność szybkiej i efektywnej likwidacji szkody ubezpieczeniowej. Po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel lub Fundusz - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c.) - obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Nie może też wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2011 r., sygn. akt V CSK 38/11).

Przemawiało to zatem przeciwko stanowisku apelującego dotyczącego zasądzenia odsetek dopiero od daty wyrokowania i Sąd Apelacyjny powyższe twierdzenia aprobuje.

Jako bezzasadny ocenić należało również zarzut naruszenia art. 109 pkt 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że obowiązek zaspokojenia roszczenia nie staje się wymagalny

dopiero z datą wydania uwzględniającego roszczenie wyroku sądowego, lecz już z chwilą wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia, z uwzględnieniem reguł wynikających z art. 109 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Osoby zgłaszające roszczenie są zobowiązane do współpracy z Ubezpieczeniowym Funduszem Gwarancyjnym poprzez przedstawienie posiadanych dowodów, dotyczących szkody i zdarzenia, ułatwienia ustalenia okoliczności zdarzenia, identyfikacji sprawy, rozmiaru szkody i do takich osób nie należy wyręczać ubezpieczyciela w jego ustawowych obowiązkach. Podobnie takiego wyręczenia nie należy oczekiwać od sądu. Żaden przepis prawa z zakresu ubezpieczeń nie utożsamia kwestii wyjaśnienia okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności i wysokości szkody z koniecznością wyczekiwania na opinię biegłego i wyrok sądowy. Nic nie stoi bowiem na przeszkodzie, aby wyjaśnienie powyższych okoliczności nastąpiło w drodze likwidacji szkody przeprowadzonej przez Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny. Celem postępowania likwidacyjnego jest między innymi ustalenie wysokości szkody i świadczenia zakładu ubezpieczeń. To właśnie w postępowaniu likwidacyjnym winno nastąpić ustalenie wysokości odszkodowania, a rolą sądu w ewentualnym procesie jest kontrola prawidłowości ustalenia wysokości odszkodowania. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 26 lipca 2016 r., sygn. akt I ACa 370/16, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 2 czerwca 2020 r., sygn. akt I ACa 222/20 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 26 stycznia 2016 r., sygn. akt I ACa 1480/15).

W związku powyższym, zarzuty naruszenia art. 14 ust. 2 oraz art. 109 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych Sąd Apelacyjny ocenił jako nietrafne.

Odnosząc się natomiast do zarzutów apelującego w kwestii rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed Sądem I instancji to Sąd Apelacyjny uznał je za zasadne.

Wskazać bowiem należy, że wprawdzie Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że po stronie powodowej występowało współuczestnictwo materialne, a zatem zasadnym było zasądzenie na rzecz pełnomocnika powodów wyłącznie jednego wynagrodzenia zgodnie m.in. z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2007 r., sygn. akt III CZP 130/06, to jednak błędnie przyjął, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy zasadne było zasądzenie na rzecz pełnomocnika powodów trzykrotnej wysokości minimalnego wynagrodzenia, w szczególności gdy pełnomocnik o to nie wnioskował. Ponadto wbrew stanowisku Sądu a quo nie spełnione zostały przesłanki podwyższenia wynagrodzenia określone w § 15 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. Przede wszystkim wniosku nie przemawiał za tym charakter sprawy, nie zaistniały w niej bowiem skomplikowane zagadnienia prawne. Ponadto wkład pełnomocnika w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia nie był na tyle istotny, aby przyznać mu wielokrotność minimalnego wynagrodzenia. Także nie uzasadniała tego ilość rozpraw, których było tylko trzy. To w ocenie Sądu Apelacyjnego w żaden sposób nie przemawiało za przyjęciem, że pełnomocnik powodów podejmował czynności wykraczające poza normalnymi w tego typu sprawach, a tym samym niezasadne było zasądzenie na jego rzecz trzykrotności minimalnego wynagrodzenia za reprezentowanie powodów w niniejszej sprawie.

Ponadto Sąd Okręgowy w sentencji wyroku nieprawidłowo obliczył koszty zastępstwa procesowego. Liczone być one powinny bowiem od łącznej wartości przedmiotu sporu dochodzonych przez powodów, czyli kwoty 80.000 zł, a nie od zasądzonej na każdego z nich kwoty zadośćuczynienia. Tym samym Sąd I instancji błędnie za podstawę zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego przyjął § 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r., zamiast § 2 pkt 6 tego rozporządzenia, który określa stawkę minimalną wynagrodzenia przy wartości przedmiotu sporu od 50.000 zł do 200.000 zł na kwotę 5.400 zł. Taka też kwota z tego tytułu była należna powodom, powiększona dodatkowo o koszty opłaty skarbowej w łącznej kwocie 51 zł (trzy razy po 17 zł oraz o kwotę 15 zł za protokół i płytę z nagraniem z rozprawy. W sumie zatem powodom tytułem zwrotu kosztów procesu należała się kwota 5469 zł.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w sposób opisany w sentencji, w pozostałym zakresie oddalił apelację pozwanego na mocy art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 zd. drugie k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c., obciążając nimi w całości pozwanego, jako że jego apelacja została uwzględniona tylko w niewielkiej części. Wyliczenia należnych kosztów Sąd

Apelacyjny dokonał w oparciu o § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2018.265 t.j.).

SSA Piotr Daniszewski SSA Małgorzata Zwierzyńska SSA Marek Machnij